

# Ippon, Anio

W niebie si&#281; porobi&#322;o, Bogowie bawi&#261; si&#281; nami, jak my naszym kosztem d&#261;&#380;&#261; stale, ich &#347;wiat z naszym wi&#281; Ty m&#oacute;wisz Bo&#380;e spraw, a tu coraz wi&#281;cej fasad zamiast bram, z Ba&#322; si&#281; Bogom przeciwstawi&#263;. Wiedzia&#322;, &#380; gdy wykrzycza&#322; to w niebie, B&#oacute;g w gniewie go wyrzuci&#322;, ale B&#263; Zrobi&#263; przejd&#347;cie, bo nadchodzi Anio&#322; zemsty, u boku miecz, na ni&#261; przyspieszaj&#261; kroku, b&#322;ysk w oku b&#322;ysk, a w oddali nic, tylko krzyk Anio&#322; st&#261;pa po ziemi, bo B&#oacute;g go nie doceni&#322;. Teraz s&#261; Pierwszego z listy znalaz&#322; przy ch&#322;opcu, kt&#oacute;ry ba&#322; s&#261; Pierwszy im sie przeciwstawi&#322; zsy&#322;aj&#261;c ch&#322;opcu dar m&#261; gdy nies&#322;usznie osadzony cz&#322;owiek... dwana&#347;cie lat z za krat w p&#261; Dar wskrzeszania wspomnie&#324; od tamtej chwili nie pozwala ch&#322;opakowi zapo&#261; Zrobi&#263; przejd&#347;cie, bo nadchodzi Anio&#322; zemsty, u boku miecz, na ni&#261; b&#322;ysk w oku b&#322;ysk, a w oddali nic, tylko krzyk. B&#322;ysk stali b&#261; Tyle lat si&#281; nim bawi&#322;a, ile lat przy nim by&#322;a femme fatal ona, a o&#261; Jego kas&#281; kocha&#322;a. Passe mia&#322;a, bo k&#322;ama&#322; od tej chwili nie s&#261; razem. Ona sama z anio&#322;ami dwoma, przy nim dzecko, &#261; Sz&#oacute;sty sta&#322; tam, gdzie ten ch&#322;opak, na kt&#oacute;rego ani&#261; Krzywe zwierciad&#322;o spad&#322;o i zrozumia&#322;, si&#322;&#261; Zrobi&#263; przejd&#347;cie, bo nadchodzi Anio&#322; zemsty, u boku miecz, na ni&#261; przyspieszaj&#261; kroku, b&#322;ysk w oku b&#322;ysk, a w oddali nic, tylko krzyk Anio&#322; zebra&#322; ju&#380; wszystkich sobie podobnych sze&#347;ciu. Pozna&#263; prawd&#281; pragn&#281;, jak Ty. Teraz czekam spokojnie, a&#261; B&#261;d&#378; spokojny. Czekaj!